

JUTRZENIKA

KRAKÓW d. 31 Października — Wtorek.

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślniej
pod Liczbą 308.

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Koźneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Kraków 30 Października.

Jak ziemia szeroka niema i niebyło ludu, któryby silnie uczuł całą prawdziwość słów Dantego: „obaczysz jak ciężko stąpać po obcych schodach, skosztujesz jak gorzki chleb obcą ręką podany.“ Część jedna braci naszych tuła się od lat siedemnastu po świecie, a ci którzy w domu zostali, obcego pana rozkazów słuchają, lub po obcych stolicach, muszą krwawo o liche dobijać się zwycięstwo. Ale trudno załamawszy ręce płakać bezczynnie lub marzyć w dzisiejszej nędzy o świetnych lecz dalekich przeznaczeniach całej Słowiańszczyzny, a z nią i Polski. Wolno poecie, wolno nawet filozofowi pocieszać się podobnego rodzaju widzeniami. Prozaiczniejsze i smutniejsze jest przeznaczenie publicysty. Jemu niewolno w nadziei jasných kwiatów przeszłości z pogardą wymijać wątłe zioła na dzisiejszej rzeczywistości polu; on musi z nich, o ile może, jak pszczoła wszystkie pożywne soki wysysać i do narodowego nieść ula. Dla tych to jedynie powodów z taką radością czytaliśmy wiadomość o ostatniem zwycięstwie przez wytrwałych naszych deputowanych z Ks. Poznańskiego na sejmie Berlińskim odniesionem, dla tych powodów szlemy nasze najgorętsze życzenia naszym odważnym deputowanym na Sejm Wiedeński.

Próżno ztąd i owąd słyszymy krzyki, co nam do Berlina i Wiednia, co nam do Niemców i spraw Niemieckich? zostawmy ich własnemu losowi, nie łączmy naszej świętej sprawy z szacherstwami wszystkich Izb prawodawczych germańskich. Będzie to niewątpliwą prawdą na przyszłość, jak jest niewątpliwym fałszem dzisiaj.

Gdziekolwiek objawi się prawdziwa, szczeramilość swobody, tam się niebawem i miłość sprawiedliwości pojawia. Spójrzmy tylko na obecny stan rzeczy w Berlinie. Wyrazny postęp demokratycznych wyobrażeń na sejmie, mimo znaną dobrze światu chciwości saksońskiego szczepu, uratował naszą Wielko-Polskę od urzeczywistnienia zgubnej myśli frankfurckich doktrynerów rozdziału tej prowincyi na Niemiecką i Polską, a tym sposobem ocalił naszą Narodowość od najstraszniejszych następstw podwójnej administracyi, w jednej jak drugiej części równo dla nas niebezpiecznej. Jest to mało, powiecie, nie przeczę. Ale to mało ratuje nas na dziś, a toruje drogę do większego jutrzejszego zwycięstwa. I nam się zdało w chwili pierwszego oburzenia po zapadłym wyroku nikczemnego frankfurckiego zbiegowiska, że deputowani Poznańscy powinni byli od wszystkiego się usunąć, jak rozniewany Achilles w namiocie swoim się zamknąć i całą hańbę zbrodni nowego zaboru Niemcom zostawić. Deputowani Poznańscy nie stracili jednak nadziei, pozostali w Berlinie, pracowali ciągle, wytrwale i potrafili przyszłość tej części Rzeczypospolitej, a więc całej Polski połączyć z przyszłością rodzącą się dziś szlachetniejszej myśli po szerokich niemieckich ziemiach. Cześć ich wytrwaniu i poświęceniu! Nie dla tego abysmy mieli nadzieję że to zwycięstwo jest ostatnią granicą życzeń i nadziei Wielkopolan i naszych, ale dla tego że postanowienie sejmu berlińskiego jest rzeczywiście nową erą w politycznym życiu Niemców, pierwszym legalnym czynem prawodawczego

ciała niemieckiego uznającym prawa Polaków do zachowania polskości w całych granicach polskiej prowincyi. Mimo oskarżeń o krótko widzenie, cieszymy się najszczerzej z tego wypadku usiłowań Wielkopolan, przekonani że tylko powolną ale ciągłą pracą, drobnymi czynami na pozór ale częstymi zwycięstwami, zdołamy przygotować się do ostatniego wielkiego kroku stawiającego ojczyznę naszą na właściwem jej w Europie stanowisku.

Postępowanie deputowanych polskich w Wiedniu jest prostem powtórzeniem działań Wielkopolan w Berlinie, nie co do formy, ale co do myśli. Przymierze z jawnymi stronnikami zachowania i utrzymania starej potęgi rakuskiego domu i Centralizacyi Wiedeńskiej w urojonej nadziei zmienienia Austrii na Słowiańskie państwo, niemogło żadną miarą zyskać przyzwolenia polskich patryotów. Czyż cała przeszłość tego domu niedość głośno mówi czego my, czego świat cały spodziewać się ma od niego? Od swjej kolebki do dziś zawsze stał on na czele obrońców ucisku, nieprzyjaciół wolności; gdzie nogę stawiał niewolę poniósł. W pierwszych zaraz latach swojego bytu marzył o ujarzmieniu Szwajcaryi, a potem niweczy swobody municypalności hiszpańskich, rozbija po świecie słynne rzeczypospolite Włoskie, zaprowadza inkwizycyę w Hollandyi, przez lat trzydzieści bojuje przeciw wolności religijnych wyznań, i wtedy pożera te biedne Czechy, które dziś chciałyby wałnąć się jego świetność wszystkich nas krwią odytkować; a potem — przyjmuje rozbiór Polski, najuporczywiej atakuje myśl nową we Francuzkiej rewolucyi świata objawioną. Śród takich wojen wzrosły, musiał żelazną różgą despotyzmu trzymać w posłuszeństwie najsprzeczniesze żywioły. Wszędzie grobowa cisza, a kto słówko o swobodzie głośniej przemówił, żywcem zakopany do grobu w Kufstajnie lub Szpilbergu, albo poprowadzony na rusztowanie. I myżbyśmy chcieli, myżbyśmy mogli Wiedeńską popierać centralizacyą? Uchowaj nas od tego Boże! Tylko zniszczenie silnej wiedeńskiej centralizacyi może nam zapewnić używanie swobód, rozwijanie narodowości, i dla tego jedynie stajemy w obronie Węgier właśnie dopominających się o tę rządu udzielnosc. Rozdział zcentralizowanej Austrii na pojedyncze o ile dziś można samodzielnie rządzące się prowincye, to niewątpliwa Polaków w obecnych okolicznościach polityka w Austrii; utrzymanie całego W. Ks. Poznańskiego choćby pod zwierzchnością Króla Pruskiego, to niewątpliwa Polaków w obecnych okolicznościach polityka w Prusach. Mało może w niej poezyi i lotności, ale wiele, bardzo wiele praktycznych, niewątpliwych korzyści, wiodących nas pewnie jakkolwiek krzemienistą rzeczywistości drogą, do spólnego wszystkich nam celu. nad wszystkie kwieciste chodniki mogące zaprowadzić nas jedynie do roskoszy mieszczan wiedeńskich przed wypadkami Marca w przymierzu i związku z ludami, do których nas nie serce i pamięć, ale wyobraźnia tylko przyciąga, bo nie ku Dunajowi i Mołdawii najserdeczniejsze nasze myśli gonią. Nim i my marzyć poczniemy o Słowiańskiej Austryackiej monarchii, musimy wprzód stracić wszelką nadzieję wielkiej, wolnej, niepodległej Polski. Wtedy a niewprzód Jellaczyc zostanie dla nas bo-

hatyrem, a Czeskich deputowanych i pragskich dzienników nauki, nowych znajdą w nas wyznawców.

Nr 426.

RADA MIEJSKA

DO OBYWATELI MIASTA KRAKOWA.

Odebraną na dniu dzisiejszym odpowiedź Gubernatora na Odezwę Rady Miejskiej w dniu 23 b. m. i r. uczynioną, podaje do publicznej wiadomości.

Nr 14,040 K. P.

Do Rady Miejskiej w Krakowie!

Z Reskryptu mego z dnia 22 b. m. Nr 190 K. P. powzięła Rada miejska wiadomość, iż Gubernator niewątpliwie nigdy o tém, że Gminie miasta Krakowa, tak jak wszystkim innym miastom i gminom w Państwach Austryackich przysłuza prawo do organizowania Gwardyi Narodowej — tudzież że prawa tego Rząd centralny i teraz niezaprzecza, ostatnie bowiem ministeryalne postanowienie nie uchyla tego prawa bynajmniej, orzekając jedynie, iż organizowanie Gwardyi Narodowej w obwodzie Krakowskim w zawieszaniu pozostać winno.

Wiadomo także Radzie Miejskiej, że względnie tego postanowienia Gubernator uczynił stosowne przedstawienie, odwołując się w témże nietylko na pomienione prawo, ale także i na tę okoliczność; że zaprowadzenie Gwardyi Narodowej w obwodzie Krakowskim przyrzeczone zostało osobiście co do miasta Krakowa — najwyższem postanowieniem z dnia 30 Lipca b. r., które to postanowienie Gubernator odezwą swą z dnia 19 Sierpnia b. r. do publicznej podał wiadomości, że nakoniec na mocy tegoż postanowienia pod dniem 16 b. m. ogłosił, że uorganizowana Rada miejska przystąpi do organizowania Gwardyi Narodowej podług zasad, które jej niezwłocznie udzielone będą. — Jakoż tego samego dnia jeszcze pierwszą część regulaminu tyczącego się urządzania Gwardyi Narodowej podał do druku. — Mimo to przedstawienie otrzymał Gubernator ostateczne rozporządzenie ministeryalne, że utworzenie Gwardyi Narodowej w Krakowie wstrzymane być winno, ze względu na obecne okoliczności, dopóki nowe prawo dotyczące się organizacyi Gwardyi, czyli raczej uzbrojenia Ludu przez Sejm wydanem nie będzie, co — jak uważano — w najkrótszym czasie nastąpić powinno. — Na tém ministeryalnem tak Radę miejską jak i Gubernatora obowiązującym rozporządzeniu zasadza się reskrypt Gubernatora z d. 22 b. m. Nr 190 K. P. — Słusznie więc Rada miejska uważa że ma za sobą i prawo ogólne krajowe, i prejudikat, i szczegółowe rozporządzenie Gubernatora; wszystko to da się jednak pogodzić z ostatnią odezwą Gubernatora na ministeryalnem postanowieniu opartą, zważywszy, że postanowienie to nie uchyla prawa, nie przeczy prejudikatu, nie odwołuje rozporządzeń Gubernatora, zostawiając jedynie rzecz w zawieszaniu z względu na obecne okoliczności.

Tego zawieszania Gubernator z własnej mocy ani znieść, ani modyfikować nie może, niemoże więc upoważnić Radę miejską do organizowania gwardyi, mając tę moc sobie samemu od władz wyższych odjętą. Statut prowizoryczny w Dzienniku rządowym zamieszczony, jest tylko allegat do obwieszczenia czyli właściwego rozporządzenia co do miasta Krakowa.

które to właśnie rozporządzenie wstrzymaném zostało; allegat więc sam — bez rozporządzenia, nie właściwie w Dzienniku umieszczony, nie może obowiązywać Radę do wykonania rozporządzenia, którego nieotrzymała. Z resztą allegat ten nie zawiera nic więcej, jak tylko ogólne prawo prowizoryczne, co do Krakowa zaś w szczególności o to właśnie rzecz idzie, czyli to prawo prowizoryczne wskutek wypadków kwietniowych zawieszono ma już teraz wejść w wykonanie, pod którym to względem ministerium ostatecznie orzekło, że zawieszenie to ma jeszcze trwać czas niejaki, do uchwały prawa stanowczego. Obowiązkiem więc jest Rady miejskiej zachować się podług tego orzeczenia, a zatem wstrzymać się od organizowania gwardyi narodowej, nie mając do tego wyższego upoważnienia. Do tej powolności wzywam Ją niniejszém jak najuroczyściej, obowiązkiem zaś gubernatora będzie, starać się o to, ażeby to wyższe upoważnienie w jak najkrótszym czasie nastąpiło, to jest jak tylko obecne stosunki się zmienią, którego to obowiązku święcie dopełni.

Spodziewa się zaś gubernator nawzajem po świetle mężów do Rady miejskiej wybranych, i po ich obywatelskiem poświęceniu się, że zważywszy trudność obecnych stosunków potrafią tak moralnym wpływem swoim, jak stósownemi rozporządzeniami, i użyciem sił pod ich zarząd oddanych utrzymać spokój, porządek i bezpieczeństwo w mieście, nienarządzając go na skutki, któreby wszelkich *niewczesnych* postanowień były koniecznym następstwem i nie zechcą pozbawić miasta instytucyi, której wartość i ważność każdy nieuprzedzony łatwo oceni.“

Lwów d. 27 Października 1848.

Zaleski.

Kraków d. 30 Października 1848.

Prezes Rady, J. Krzyżanowski.

Sekretarz Jeneralny, Kroehl.

Lwów. (*Uwiedomienie*). Podaje się do wiadomości publicznej, że się szkolny rok 1848—1849 w gimnazyach galicyjskich, w liceach w Tarnowie i Przemyśle, tudzież w tutejszej wszechnicy i akademii technicznej d. 10 Listopada b. r. rozpocznie.

Lwów d. 25 Października 1848 r.

(*Ogłoszenie z rady szkolnej krajowej*). Ponieważ niezgłosiła się dotąd dostateczna liczba ubiegających się o miejsca zastępców nauczycieli języka ruskiego potrzebnych do szkół gimnazyalnych, wzywają się przeto chęć i uzdolnienie mający, aby się najdalej do 6 Listopada r. b. do rady szkolnej krajowej zgłosili, i zdolność swoją w tej mierze o ile możności wykazali. Wynagrodzenie z posadą tą połączone później oznaczone zostanie.

Lwów d. 25 Października 1848 r.

Nr. 1334. *Rozkaz dzienny do całej Gwardyi narodowej*. Uwiadamiam wszystkich członków, należących do Gwardyi narodowej, o objęciu naczelnego dowództwa z dniem dzisiejszym nad całą Gwardyą Narodową w kraju naszym, i wzywam wszystkich pp. komendantów tak oddziałów pieszych, jako też i konnych, które się zawiązały na drodze legalnej, do zdania raportów służbowych o konsystencji, stanie, umundurowaniu i uzbrojeniu podkomendnych sobie oddziałów, w przeciągu dni dziesięciu do sztabu głównego Gwardyi Narodowej we Lwowie. Następnie zaś mają składać co dni 10 właściwi komendanci oddziałów organizatorom obwodowym raporta swoje szczegółowe, a organizatorowie obwodowi będą składali raport ogólny wszystkich oddziałów do Sztabu głównego co dni 15, mianowicie 1 i 16 każdego miesiąca. — Lwów d. 26 Października 1848.

Naczelnny Dowódzca Gwardyi Narodowej,

(podpisano) Wybranowski.

Za zgodność — Podszef Sztabu Pol.

(k.) *Tarnów 29 Października 1848*. Rozpoczęła się u nas reorganizacja kompanii akademickiej, co dostatecznym jest dowodem że naprzód, nie zaś w tył idziemy. Zgromadziła się dzisiaj z rana po raz pierwszy po kilku miesięcznej przerwie już przybyła do Tarnowa młodzież akademicka w sali Lo-

giki dla naradzenia się względem wspomnianej reorganizacji, gdy oto podczas wstępnej przemowy o potrzebie takiej kompanii, a nawet obowiązku każdego akademika do zaciągania się w szeregi swej kompanii, stósownie do rozporządzenia Wysokiego ministerium względem organizacyj legionów akademickich, wpada professor religii przy tutejszém Lyceum Dr. Gałeczki do sali i przerywając mowcy, rozkazuje w dosyć niegrzecznych wyrazach słuchającej młodzi, by się natychmiast rozeszła, kończąc groźbą: „bo inaczej....“ — Panie Doktorze: śmiem się zapytać z kąd Pan masz prawo zabraniać zgromadzenia pozwołone ustawami konstytucyjnymi? — co znaczy groźba: „bo inaczej?...“ — czy myślałeś Pan może bagnietami nas rozpędzić? — Nie chcę sobie tłumaczyć ten antykonstytucyjny krok Pana tak, jakbym go mógł tłumaczyć, i przypisuję go tylko „bardzo nierozważnej prędkości.“

Dr. Jarocki.

Tarnopol 25 Października. Wczorajszej nocy o godz. 12tej wyruszył cały tutejszy szwadron huzarów na czele dwóch oficerów i wachmistrzów, porozumiawszy się ze szwadronami w Zbarażu i w Trembowli stojącymi, które równie dziś w pochód wyjść miały do Węgier, nie czekając przybycia ułanów, którzy na ich miejsce tutaj przybyć mieli. Jak sobie pułkownik huzarów z pozostałą resztą starszyzny po stracie całego już pułku (bo szwadron z Czortkowa i Budzanowa już dawniej zemknął) postąpi? trudno na teraz odgadnąć. (G. N.)

Poznań 23 Października. W licznie zebraném Zgromadzeniu Niemców jednogłośnie postanowiono przeciw uchwale Sejmu berlińskiego z d. 23 b. m. we względzie sprawy poznańskiej, zaprotestować.

Krotoszyn 23 Października. Wczoraj wieczór wyrobniicy Polscy w bójce ulicznej z wojskiem, zabili żołnierza jednego a siedmiu ich ranili.

Toruń 24 Października. Jedna dywizya Moskalski około 12,000 wynosząca, a pod dowództwem generała Grabow, stanęła o 4 mile ztąd pod Lipnem. Nikt nie wie powodu takowego zbliżenia się.

Austria.

Olomuniec 28 Października. Dziś rano odbyło się tu w kościele katedralnym nabożeństwo za La-toura, na którym cały dwór był obecny i wszystkie władze miasta. W tej chwili wyszedł tu manifest następujący:

My Ferdynand I. konstytucyjny Cesarz Austriacki, król węgierski itd. Bolesne dla naszego serca wypadki w stolicy monarchii i trwający tamże dotąd stan anarchii postawiły nas w smutnej konieczności dla strzeżenia tronu i szczęścia Naszych ludów jawny bunt siłą broni przytłumić jakieśmy to w naszych manifestach z dnia 16 i 19 Października r. b. oświadczyli. Przy zburzonym stanie prawnego porządku w stolicy i przy zamierzonym wprowadzeniu wojennych środków, sejm nie może obrad swoich tamże dłużej prowadzić. Widzimy się być zatem spowodowani rozkazać aby Sejm swoje posiedzenia w Wiedniu natychmiast przerwał a powołujemy go na dzień 15 Listopada roku b. do miasta Kromieryż (Kremsier), gdzie go się postawi w możności, bez przeszkody i nieprzerwanie poświęcić się jedynie wielkiemu zadaniu wypracowania ustawy odpowiedniej potrzebom państw naszych. Wszyscy zatem wybrani reprezentanci ludu na sejm ustawodawczy wzywają się ażeby się z pewnością aż do 15 Listopada w mieście Kromieryż (Kremsier) zbrali, aby tamże przerwane obrady dotyczące ustawy prowadzili, i takową za usunięciem wszystkich pobocznych względów wkrótce do pożądanego doprowadzili ukończenia. Spodziewamy się że wszyscy wybrani na Sejm ustawodawczy reprezentanci ludu pomni na obowiązki swoje względem Ojczyzny, nie zaniedbają znaleźć się punktualnie na wyżej oznaczony dzień w tymczasowém miejscu obrad sejmowych, aby się tamże zająć natychmiast szybkim rozwiązaniem przyjętego na się wielkiego zadania.

Olomuniec 22 Października 1848.

Ferdynand mp. Wessenberg mp.

Olomuniec 28 Października. Minister Kraus, który tu został po powrocie deputacyi z Izby, wyjechał dziś napowrót do Wiednia. W tej chwili dowiadujemy się, że 20 wozów z amunicyą z Pragi przeznaczone do Florisdorf przeszły przez nasze miasto na kolei żelaznej.

Berno 26 Października. Deputacya z Sejmu która udała się do Cesarza w celu spowodowania go do zaniechania kroków wojennych przeciw Wiedniowi, następującą otrzymała odpowiedź: „Z przyjemnością widzę, że Sejm zupełnie polega na moich ojcowskich usposobieniach i zamiarach względem ludów moich, niezmierną to sercu mojemu sprawia boleść, że stolica Wiedni stała się główném siedliskiem wielkiego nieporządku i że mi teraz nakazuje obowiązek surowych użyć środków dla obrony dobrze myślących i dla przywrócenia bezpieczeństwa i prawnego porządku. Mimo to nie pozbawiam się nadziei, że jeszcze można będzie, ostatecznych nie chwytając się środków przywieść stolicę moją do spokojności i posłuszeństwa prawu.“ *Ferdynand*.

Lundenburg 26 Października. (11 godz. w nocy). Następujące wiadomości powziąć można było z ust urzędników przy kolei żelaznej, którzy dzisiaj cały dzień byli w Florisdorf świadkami głównych zdarzeń. Waleczni Wiedeńczycy wszędzie zostali zwycięzcami! Utrzymują oni ciągle i morderczy ogień i sami oficerowie cesarscy nie tają się z tém, że jeżeli tak dalej pójdzie to im ludzi nie starczy. Z piątego batalionu strzelców który się zbliżył ku Praterowi zaledwie 150 lub 160 ludzi pozostało, reszta poległa. Szczególniejsza jest że wczoraj po południu między 3 a 5 godziną musiał Windischgrätz kazać wstrzymać ogień dla braku amunicyi, i żądał od Wiedeńczyków zawieszenia broni co mu odmówioném zostało. Windischgrätz sądził że przy linii Nussdorfskiej bez przeszkody i z małym sił natężeniem wkroczy, ale trafił na twarde orzech, bo w tej stronie najwięcej i najmocniejsze barykady stoją. Z całej trzydniowej pracy udało mu się zaledwie zająć dworzec północnej kolei żelaznej. Otóż i brakuje amunicyi a świadkowie mówili że musiano rozdzielać patrony działowe. Jutro ma nadejść amunicya z Ołomuńca osobnym pociągiem kolei żelaznej. Również posłano do Berna po chleb i mięso, a pieniędzy także brakuje. Okolice zrabowana nie wiele dostarcza zapasów. Windischgrätz każe bez przerwy rakiety rzucać co najwięcej amunicyą wycieńczyło. Ogień rozpoczął się na noc na nowo. Spalone zostały: młyn parowy nad Dunajem, tak nazwana fabryka Szwajcarska przy dworcu kolei żelaznej północnej także i naprzeciw niej dom myśliwski. Pałac cesarski, bank narodowy, arsenał, uniwersytet i nawet kościół Ś. Szczepana są podminowane aby naprzypadek wkroczenia wojska, w powietrze budynki te wysadzić. Jellaczycz się cofnął. Pionierowie cesarcy chcieli pod Florisdorf wysypać szaniec, ale zaledwie 3 stopy go wzniesli, gdy działa miejskie szaniec w proch rozsypały, a robotników odeгнаły ze stratą.

Dnia 30 Października.

Dziś nie odebraliśmy z Wiednia ani listów ani korespondencyj. Musimy znowu poprzestać na wyciągach z dzienników [Wrocławskich i na krótkich wiadomościach otrzymanych z listu z Ołomuńca z dnia 29, za których wiarogodność ręczyć nie możemy.

Olomuniec 28 Października. Depesza telegraficzna generała Wies czy Wiess (?) do ministra Wessenberga przybyła o godzinie 11 rano do Ołomuńca, miała następujące zawierając wiadomości: „Feldmarszałek Windischgrätz atakuje w tej chwili Wiednię ze wszystkich stron. Batalion Schönhals, który przy wejściu do Jägerzeile dwunastą działami opatrzoną barykadę atakował, miał być do szczytu zniszczony. Barykada miała być zdobyta później przez oddział strzelców i grenadyerów. Wiedeńczykom jednak udało się z działami do drugiej cofnąć barykady. Wojsko miało już dotrzeć do teatru Karola, przedmieścia Franz-Allee i Landstrasse są w

plamieniach. Dowódcy legii akademickiej uciekli. Pospolite ruszenie Węgierskie jest w marszu.“ Wedle listu który odebraliśmy z Ołomuńca, wojsko węgierskie stoi nad Raabą i nie przekroczyło jeszcze granicy; gdy Węgry nowem zagrożone są niebezpieczeństwem ze strony Wołoszczyzny, zkad pięćdziesiąt tysięcy wojska miało wkroczyć na Węgierską ziemię. Nadzwyczajny dodatek do Gazety Odrzańskiej umieszcza następną wiadomość otrzymaną od przejeżdżającej osoby, w ścisłym związku z ambasadą francuską w Wiedniu będącej, a która opuściła to miasto d. 28 o god. 8 wieczór. Dnia 24 i 25 drobne utarczki, 26 zacięta walka przy Nussdorf i Breitensee, 27 Windischgrätz miał następującą wydać proklamacya: „Gdy przyzwolone 48 godzinne zawieszenie broni na niczem przeszło, nie poprzestaję na pierwotnych warunkach, lecz domagam się wydania jen. Bema, Pulskiego i Dra Schütte. Czynie każdego właściciela odpowiedzialnym za to co się w jego domu dzieje. Dom, z którego strzelą do Cesarskiego wojska, lub w jakikolwiekby inny zaatakują go sposób, będzie natychmiast spalony, a wszyscy jego mieszkańcy w pień wycięci. Każdy z bronią w ręku schwyty, rozstrzelany będzie natychmiast.“

Dr. Schütte miał z swojej strony osobną proklamacya, ofiarować 2000 dukatów nagrody za głowę Windischgrätz. Messenhauser z swojej strony dał rozkaz, że każdy żołnierz przeciw Wiedniowi walczący i każdy wiedeńczyk zdolny do noszenia broni a bez broni schwyty, natychmiast pod sąd wojenny oddany zostanie.

Dnia 28. Ciągły ogień działowy do g. 6 wieczór. Po 6 do 8 mniżej silny. Walka trwała głównie przy Belwederze, Lerchenfeld, Bigittenau i w kierunku Leopoldstadt. Wojsko zajęło Prater i cmentarz Schmela, lecz Leopoldstadt jest jeszcze w ręku Wiedeńczyków, a wojska cesarskie niepostąpiły jeszcze krok naprzód. Przy odejściu drogi żelaznej o godzinie 8ej wieczór, przedmieścia były w ogniu w skutek rac przez wojsko Windischgrätz rzuconych.

Poddani francuscy mieli opuścić miasto wczoraj wieczór. Młyn parowy na Dunaju spalono. Wiedeń ma jeszcze liczyć 150,000 ludzi zbrojnych, zupełną posiadających ufność w Bemie. Choroby grasują w wojsku Windischgrätz. Sejm ogłosił, że nie ma ani prawa ani chęci oddać się z Wiednia i nikt go nie zmusi do opuszczenia miasta.

List (z 29) odebrany przez nas z Ołomuńca dodaje, że wedle odebranej tam depezy, wojska cesarskie miały na dniu 29 zająć przedmieścia Lobau, Leopoldstadt, Erdberg, Weissgerber, Landstrasse i Rennweg, a jeżeli wierzyć można depezy, w skutek nieporozumień między gwardją po ostatnich wypadkach z robotnikami. Depesza dodaje, że miasto przyjęło wszystkie warunki podane, wyjąwszy warunek wydania Bema, Schüttego i Pulskiego. Układy były znów zerwane i rozpoczęła się bitwa. Nie tracimy jeszcze nadziei i jakkolwiek wiadomości te w oplakany przedstawiają stanie sprawy Wiedeńskiej, sądziemy, że wszystko jeszcze ocalonem być może, byle tylko wiara w świętą sprawę nie opuściła Wiedeńczyków a tak długo oczekiwani Węgrzy przyszedli nakoniec. Pomnijmy zresztą, że gdyby nawet okrutne postępowanie Windischgrätz zwycięstwem uwieńczone zostało, sprawa wolności nie zginęła jeszcze, załoga w podbi-
tém mieście, konieczność wysłania zasilków do Włoch, nie zostawi zwycięzcy potrzebnych sił do skutecznego atakowania Węgier, którzy jakkolwiek ciężko przeciw Wiedniowi i sprawie europejskiej wolności zgrzeszyli, przedstawiają jeszcze potężną armią zdolną wszystko uratować. Węgrzy wiedzą dobrze, że jeśli Windischgrätz miał dość odwagi do zrównania z ziemią najpiękniejszej części stolicy Austriackiej, będzie miał jej zapewne dosyć, aby kamienia na kamieniu w Peszcie nie pozostawił. Wiemy dobrze, że 600,000 ludzi Kossuth potrafił do broni powołać, a sprawa licząca 600,000 obrońców nie jest jeszcze sprawą zgubioną.

(Stan austriackich prowincyj.) Gazeta Kolońska

zawiera ciekawy artykuł p. t. *usposobienie prowincji austriackich* w którym powiada że arcyksięstwo oświadcza się stanowczo za Wiedniem, toż samo Styrya gdy nietylko miasta adresemi swojemi przychylności swojej dowiodły ale i wsie jednakie z mieszczanami mają życzenie. Karyntya chociaż w większej części przez Słowianów zaludniona oświadcza się dosyć wyraźnie za Wiedniem, gdy komitet tymczasowy Sejmu prowincjonalnego w odezwie swojej do ludu powiedział, iż Sejm wiedeński posiada zupełne jego zaufanie i że cała prowincya stanie w obronie wolności nabytych w Marcu. Istria leży po za obrębem tego ruchu, tylko w Tryeście tém wielkiem handlowém mieście paniczny strach padł na mieszkańców, gdy im fałszywą doniesiono wiadomość że proletaryat wiedeński rzucił się na bank. Wskutku tego handel w zupełnej stagnacji, wiele sklepów zamknięto a banknoty spadły o 10—15%.

Większa część Morawii aczkolwiek Słowiańskiej skłania się na stronę Wiednia. Główne miasto Bern wysłało swoich gwardzistów, a Ołomuniec, dzisiejsza cesarska rezydencya, wiedząc już o rychłym przyjeździe cesarza, przesłał do Wiednia adres, którym zapewnia że liczne miliony uczciwych ludzi w całej monarchii staną w obronie sejmu. Szląsk zupełnie dla Wiednia przychylny. Czechy niemieckie są także za Wiedniem; w czeskim pograniczu odgłos wiedeńskiej rewolucyi dał się czuć silniej niż gdzieindziej. Galicya w całym tym ruchu mało bierze udziału, wszakże z głosów które nas z Krakowa, Tarnowa i Lwowa dochodzą pokazuje się wyraźnie że sympatya dla Wiednia jest powszechną a najlepszą jej rękomią są deputowani polscy na Sejmie. Deputowanych przybyłych z Wiednia przyjęto w Krakowie z oburzeniem niepodobnym do opisania. We Lwowie wypadki wiedeńskie tak wielu stronników w armii samej znalazły, że musiano ogłosić sąd doraźny dla zmuszenia żołnierzy by w obcym sobie kraju i w obcej sprawie służyli. O Węgrzech nie ma co mówić — pozostaje więc tylko Tyrol zawsze cesarskiemu domowi przychylny, który nie chce mieć do czynienia z Wiedeńskimi buntownikami, Czechy słowiańskie, Serbowie i Kroaci — oto jedyna podpora reakcyi, na której czele stanął dwór cesarski i zausznik jego Jellaczycz.

Czechy. Praga 26 Października. Wczoraj utworzył się tu Związek pisarzy do którego 24 przystąpiło już członków, po większej części dziennikarzy. Zamiarem tego związku jest naprzód występować przeciw zamachom skierowanym na przygnębienie wolnego druku. Palacki jest obecnie w Ołomuńcu i podobno on wpłynął na wybór miasta Kromieryża na miejsce zebrania sejmu. Kromieryż jest miejscem najbardziej słowiańskim w Morawach. W Klattowie znaczna ilość huzarów chcących uciekać do Węgier schwytaną została.

Węgry. — Peszt 23 Października. Wczoraj przybyło tu 19 huzarów którzy umknęli z Medyolanu zabiwszy wysłanych za nimi w pogoń i nocą lasami o głodzie, żołędzią prawie tylko żyjąc, przetrnęli się przez Kroacyą do Węgier. Witano ich z nadzwyczajnym zapalem.

Komitet obrony Ojczyzny położył areszt na dobra Latoura w Temeskim komitacie, dowódcę zaś twierdzy Essek za stosunki z banem za zdrajcę ogłosił i z pod praw wyjął.

Stratymirowicz działa obecnie po za Bacsą ze szczęściem. Patryarcha Rajaczycz wszedł w stosunki z komendantem Piotrowaradynu. Zdaje się, że komendant oświadczy się za Słowianami. Serbowie z odporniej zaczępną rozpoczęli walkę. Michał Jowanowicz zdobył Becsej a inny korpus ciągnie na Kikindę. Kniczanin i Baraicz idą na zdobycie Beczkereku.

(K.). Poprad 27 Października. Nie mogłem był dotąd pisać bo pewności nie miałem czy list mój dojdzie i każdej chwili obawialiśmy się czy nie wpadniemy w ręce Rajców, gdzie i mienie i samo życie niepewne. Alesmy teraz uwolnieni od tych hord rozbójniczych i spodziewamy się, że ich tam pod Wiedniem przepłoszą. Wojska naszego jest pod

Wiedniem 30,000 a przeszłego tygodnia wyszedł ztąd Kossuth z 3 bateriami artylleryi i kilką tysiącami ochotników do obozu pod Wiedeń. Za nim pociągnęła Gwardya narodowa z Budy i Pesztu, tak, że nie ma komu służby sprawować. W zeszłym tygodniu zebrano pospolite ruszenie ze wszystkich okolicznych komitatów ku granicy Galicyjskiej przeciw generałowi Simoniczowi, poszliśmy z czem kto mógł, z fuzyą, kosą lub dzidą. Za zbliżeniem się naszym pod Altendorf, pierwsze tłumy słowaków na któreśmy natrafili poszły w rozsypkę, a my wrócili do Kesmarku.

Niemcy.

Frankfurt nad Menem 26 Października. (Posiedzenie Izby). Ciągłe ten sam przedmiot zajmuje Zgromadzenie: w jakim zostawać ma stosunku Austrya z Niemcami. W czasie długiej a dość nudnej dyskusyi, między innemi deputowany z Tyrolu Weber powiedział, że Wiedeńska Aula z samych złożona Polaków, że wszyscy Austriacy jak on dobrze myślący są gotowi umrzeć za Cesarza, wotuje więc za jednością monarchii a *mimoходом* za wolnością. Dajemy w zupełności prawie mowę P. Gagerna dla wpływu jaki dotąd na obrady frankfurtskich doktrynerów wywierał: Lud nasz upadł nisko, chcemy go podnieść o ile można. Jakież były powody jego upadku? Mięszane stosunki Stanów, gdy niemieckie i nieniemieckie państwa pod jedną złączone były głową. Czy kraj niemiecki ma być głównym czy podrzędnym krajem? Życie Stanu przy podobnej mieszaniu ostać się nie może. Prussy przez przyjęcie nie niemieckich części do Związku znikły w Niemczech. Osobisty związek pozornym jest tylko lekarstwem na obecne trudności. Jeżeli niemiecką Austryą przyciągniemy do siebie, rozpadną się wszystkie inne prowincje austriackie, wszystkie będą chciały urządzić się udzielnie. Obowiązkiem jest naszym, gdy przyszło do wojny domowej w Austrii, gasić ogień, bo to jest najpierwszą powinnością sąsiada. Inaczej rozdieramy wielkie Cesarstwo, wielką monarchią, która jeszcze na miłości poddanych spoczywa. Chcielibyśmy odepchnąć od siebie rozległe państwo? *Jeśli ludy nie mają nic spólnego jak związek osobisty daleko lepiej byłoby, gdyby nic spólnego nie miały.* (Wybornie Panie Gagern, właśnie o tém od dawna mówimy, tego od dawna pragniemy, kto przeszkadza że tak piękne zdanie urzeczywistnić się nie może?) Pierwszym dziś naszym obowiązkiem utrzymać pokój i wolność narodów. Wiele prowincyj austriackich nie mają jeszcze myśli narodowej samoistności. Możemyż, powinniśmyż ludy Austrii własnemu ich zostawiać losowi? (Co za wspaniałomyślność!) Straciłbym dumę należenia do Niemieckiego narodu gdybyśmy tylko ułożyli konstytucyą, a potem próżnując przy piecu ręce sobie grzali. Nie jeden lud musimy jak satellite do naszego przywiązać systematu. (Czy śmiać się z tego czy się oburzać na to mamy?) Musimy zachować związek z morzem Adryatyckim, co prawdziwie włoskie niech wtedy się połączy. *Musimy Galicyą przy Austrii zachować, inaczej wybuchłaby tam niezgoda i powód wojny z Rosyją. Dla tego na teraz nie możemy przyciągać do siebie Galicyi.* Oderwanie Słowian południowych, byłoby roztraskaniem, zagładą tych pokoleń. Jestże większym interessem Niemiec aby Austrya z swojemi prowincjami w Niemcy się przelała, niż żeby Austrya silnie i ściśle połączyła się z temi prowincjami w osobny związek Stanów? Większość austriaków chce zachowania monarchii austriackiej. Wyrzeczemy się wielkiego zadania niemieckiej kultury jeśli niezachowamy Austrii samej w sobie. Wtedy tylko niemieccy wychodzący osiadą nad brzegami Dunaju, pomogą nam w dopełnieniu naszej misyi (pewno jak w Poznanskiem). Jeśli nie my będziemy nad Dunajem panować, to będą tam panować Moskale. Wnoszę więc: „Austrya zostaje ze względu swojego politycznego związku z nieniemieckimi krajami i prowincjami, w stałym i nierozwiązalnym zjednoczeniu z resztą Niemiec. Organiczne oznaczenie tego związkowego stosunku, który okoliczności koniecznym czynią, bę-

dą treścią osobnego aktu związkowego. — Teraz rozumiemy. Cała ta gadanina znaczy się innemi słowy: Trzymajmy wszystko pod rządem Austrii bo niepodobna dziś powiedzieć: że Galicya, że Dalmacya, że Siedmiogród, Węgry itd. niemieckimi są prowincjami i do Niemiec należeć muszą, ale przy pomocy Austriackiego rządu, wysyłamy tłumy wyrzutek naszej ludności na te biedne ziemie, a niebawem wywołamy ruch na wzór tego cośmy w Poznaniu zrobić potrafili, a synowie nasi ojców swych godni, zrobią co my dziś z Wielkopolską zrobili. Mamy w Bogu nadzieję, że zbrodnicze te plany na proch się rozlecą, a ludziom Stanu ze szkoły P. Gagerna nie zostanie jak wstyd bez korzyści, jak podłość bez nagrody.

Dziennik handlowy Wroclawski pisze: Doszło nas, iż tutejszym komisyjnerem handlowym których interessa powoływały do król. Polskiego, odmówiono wstępu pod Kaliszem, lubo passporta ich od władz Wroclawskich wydane były. Żądano wiza passportowej przez posła rossyjskiego w Berlinie. Udano się więc do Berlina, a poseł rossyjski odpowiedział, że nikomu do Polski passportu wizować się nie będzie. Rząd Pruski znosi bez szemrania uciążliwości jakich obywatele jego ze strony Rossyi doznają.

Francya.

Paryż 25 Października. (Kandydaci na przyszłego prezydenta, epoka wyborów, interpellacye p. Grandin, p. Marrast). Nareszcie Montagnardy zdecydowali się co do wyboru prezydenta. Zgromadzenie Tailbout na wczorajszym posiedzeniu postanowiło popierać p. Ledru-Rollin tak w mieście jak na prowincjach, w pismach publicznych i przez umyślnych agentów. Widoczna więc rzecz że do złożenia programu Napoleonowi o którym wczoraj mówiliśmy, nie przyszło. Z resztą pewni prawie jesteśmy że nawet zgoda ta nadzwyczajnej popularności synowca cesarza zaszkodzić nie może. Słychać że ajenci Bonapartystowscy już po prowicyach pracują. Klub ulicy Poitiers postanowił nie oświadczać się za żadnym kandydatem. Postanowienie to pojmujemy doskonale, gdy dla pp. Dufaure i Vivien, Thiersa popierać nie chcą a Cavaignacowi nie zupełnie sprzyjają. Cavaignac mimo to oświadczył że wybór prezydenta najpóźniej do 10 Grudnia odłożonym być może, tegoż samego zdania chwyciła się komisyja a tak projekt tej daty na wczorajszym posiedzeniu przez p. Marrasta był wniesiony. Rozprawy nad nim nastąpią dopiero pojutrze, gdy na jutro zapowiedziano interpellacye p. Grandin względem bankietu *de Passy*. Zdaje nam się że interpellacye te skończą się na niczym, chyba że gwałtowność mowców przyczyni się do tém większego rozdzielenia stronnictw.

Sądzono że p. Marrast potwierdzany bez ustanku, odstąpił od zamiaru powiększenia nowej pensyi z 4000 — 6000 fr. Atoli dzisiaj komisyja projekt ten wniosła a Zgromadzenie stanowczo go odrzuciło. Rozpuszczono wnet wieść że Marrast podaje się do dymisji, co jest fałszem i owszem p. Marrast zapowiedział wielki obiad na Czwartek.

Słychać że mimo licznych nalegań p. Goudchaux nie chce pozostać przy ministeryum, za następcę jego podają p. Leona Faucher i Achila Foulda.

(Posiedzenie Zgromadzenia. Reforma wojskowa). Na początku posiedzenia wniosek dotyczący się zdania rachunków z wydanych summ przez Rząd tymczasowy, wywołał długie i namiętne rozprawy. Komisyja skarbowa wносиła, aby wszystkie usprawiedliwiające papiery oddane były pod roztrząśnienie osobnej Komisyji wybranej ze Zgromadzenia. P. Goudchaux opierał się wnioskowi, na tej zasadzie, że to był nowy rodzaj śledztwa. Z drugiej strony pp. Duclerc i Ledru-Rollin nalegali na wybór oddzielnej Komisyji, jako jedyne sposobu dowiedzenia Francji, że Rząd tymczasowy największą okazał oględność i ekonomią w rozporządzeniu publi-

cznym groszem. W ostatecznym wypadku prawo polecające wybór oddzielnej Komisyji było przyjęte. W skutek tego natychmiast po posiedzeniu p. Goudchaux w sali konferencyi pokłócił się z p. L. Faucher, właśnie o prawo polecające nowe roztrząśnienie wydatków ze skarbu od d. 24 do 1 Czerwca. P. Goudchaux oświadczył, jakieśmy to już wspomnieli, że natychmiast podaje się do dymisji. Naprawdę p. Garnier-Pagès, Pagnerre i Duclerc chcieli go skłonić do pozostania, wyszedł oświadczając, że postanowienie jego niezmiennie. Że wiadomość ta jest niewątpliwą, najlepszym jest dowodem artykuł *Nationala*: P. Goudchaux chce się podać do dymisji, w skutek postanowienia Izby wywołanego wnioskiem p. Creton. Trudno zaprzeczyć, że opozycya jego najsluszniejsze miała powody, lecz w całej tej sprawie osobistość jego w niczem dotkniętą być nie mogła — nie widzimy więc jakie mogą być powody skłaniające go do usunięcia się od władzy. Niech prócz tego p. Goudchaux nie zapomina, że trudne nasze obecne położenie, wkłada na niego obowiązek nie opuszczania stanowiska, na które go zdolności i patriotyzm powołały.

W tej chwili pisze *Galignanis Messenger*, że p. Trouvé-Chauvel mianowany był ministrem finansów na miejsce pana Goudchaux, a p. Récurt b. minister robót publicznych ma być na jego miejsce mianowany prefektem Sekwany.

W *Nationalu* czytamy następującą wiadomość: Ważne ulepszenie ma mieć miejsce w organizacyi wojskowej piechoty francuskiej. Wszyscy żołnierze tej broni mają się uczyć służby artylerzystów — łatwo pojąć użyteczność tej nowości. Często się w bitwie zdarza, że w skutek śmierci lub rany artylerzystów, działa zostają bez użytku; prócz tego, po zabranii dział nieprzyjacielowi, często (bardzo nie mogąc ich użyć, zagwoździć je trzeba. Nakoniec największej wagi jest rzeczą w forticach, ażeby liczba artylerzystów zawsze była w zupełnym komplecie.

Marszałek Bugeaud ma być kandydatem na reprezentanta w dep. Niższej Charente w miejsce Ludwika Bonapartego, który przyjął reprezentacyą Paryża.

Minister spraw wewn. i minister sprawiedliwości ogłosili cyrkularz dotyczący bankietów do wszystkich prefektów i prokuratorów jeneralnych. Oto główne punkta tego cyrkularza:

„Nie można będzie wzbronić żadnego bankietu, ale urzędnicy publiczni nie będą mogli w nim brać udziału.

W chwili kiedy rozpoczynać się będą mowy, publiczność będzie przypuszczona do sali. Komisarz policyi zabierze wszystkie mowy, spisze protokół i to wszystko odeśle do prokuratora Rzpłtej lub do prokuratora jeneralnego, którzy zadecydują czyli wypada lub nie mowców prawnie dochodzić.“

Zapewniają że w tych dniach trzynastu nowych dzienników ma się pojawić w trzynastu większych miastach Francji. Dzienniki te mają bronić kandydatury p. Ludw. Bonaparte. Mówią nawet że w tym celu zaciągnięto pożyczkę 500,000 fr., a dyamenty pewnej znakomitej księżniczki mają być bankierowi w zastaw oddane. *Reforma* zamieszcza list wymierzony przeciw Bonapartemu, w którym wystawia tegoż jako niedopełniającego obowiązków reprezentanta, gdy niechcąc wyjawic swojego zdania, wstrzymuje się od wotowania, a to dla tego aby żadnej partyi nie obraził i nieutracił żadnego głosu w epoce przyszłych wyborów.

Paryż 26 Października. (Posiedzenie zgromadzenia, Interpellacye P. Grandin, Klótnia z powodu kandydatury Bonapartego.) Posiedzenie wczorajsze było bardzo burzliwe aczkolwiek zaczęło się od spokojnej interpellacyi p. Grandin względem bankietu w Passy. P. Bac wystąpił w obronie bankietu jako jeden z mowców który tam figurował. Mowa jego źle przyjęta przez zgromadzenie, oklaskana

jedynie przez Montagnardów. Wystąpił wtedy p. Dufaure i oświadczył że bankiety wspomniane, były prawne, że jak długo zachowują się w granicach spokoju i porządku nie wywołują zamieszania, tak długo rząd do nich nie ma prawa się mieszać. P. Dufaure wystawiając w ten sposób płonność postrachów rzuconych na pewną część obywateli z powodu tych bankietów zadał fałsz wieściom, które skłoniły Ludwika Napoleona do ogłoszenia listu w dziennikach, z resztą zapewnił że chwycono się wszelkich środków dla utrzymania porządku. Naówczas wszyscy oczekiwali wystąpienia Ludwika Napoleona, a gdy go nie było wszedł na trybunę Napoleon Bonaparte syn Hieronima. Uważano że mówiąc o Ludwiku Napoleonie rzekł *my* w sposób wcale nie parlamentarski. Następnie wniósł tutaj wcale nie potrzebnie zarzut ministrowi wojny. Rzecz tak się ma: Minister wojny zapytywany na drodze prywatnej względem kupna broni od powstańców, odpowiedział że nie mogąc odebrać od powstańców wszelkiej broni na drodze rewizyi, każe ją przez swoich agentów skupować. Na interpellacye te wcale nie odpowiedziano. P. N. Bonaparte skarżył się dalej na przesładowania jakich wszyscy członkowie jego rodziny doznają a Piotr Bonaparte rzekł: „Mielicie prawo nas wypędzić, ale krzywdzić i obrażać nie macie prawa.“ Wśród krzyków i hałasów zabrał głos p. Klemens Thomas, a czyniąc aluzyą do Ludwika Napoleona powiedział, że niektórzy ludzie mający pretensyą do najwyższych w Rzpłtej godności nigdy nie wotują i nie bywają na Zgromadzeniu. Odpowiedziano z wielu stron że każdy ma prawo starać się a nawet p. Thomas. Wiele reprezentantów odzywało się z ławki za i przeciw, napróżno wzywano do porządku, aż prezes wezwawszy odzwrotnych zaledwo porządek jakiś przywrócił. Zakończono więc te rozprawy i zajęto się pytaniem transportacyi powstańców.

(Nabożeństwo żałobne po arcyb. paryżkim Affre). Nabożeństwo to miało miejsce 22; po nabożeństwie nowy arcybiskup otoczony duchowieństwem udał się na miejsce, gdzie poprzednik jego był śmiertelnie ranny. Otoczony tłumem ludu następnie rzekł słowa: „Niższy jestem od mojego poprzednika w umiejętności i cnocie, ale nie w miłości ku wam koehane dzieci. Boże uchojwaj abym potrzebował kiedykolwiek jak on krew wylewać, bo wtedy nowe nieszczęścia spadłyby na was, lecz gotów jestem zawsze umrzeć wśród prac miłosierdzia.“

Monitor dzisiejszy zawiera nominacyą p. Trouvé-Chauvel. Był on dawniej merem i bankierem w Mans, a popularność swoją winien jedynie ostrzej mowie którą miał do księcia Nemours. Cavaignac nie chciał słyhać ani o Fouldzie ani o Fauchem mówiąc że dosyć ustąpien poczynił dawniej *lewój*, przyjmując Dufaure i Viviena.

Najnowsza wiadomość.

Kraków 31 Października. Podróźni dzisiaj przybyli z Berna opowiadają, iż w Morawach powstanie, wojsko w Bernie rozbrojone bez rozlania kropli krwi, przy ich wyjeździe bito we wszystkie dzwony, a na drodze spotkali wozy z rannymi.

Redaktorowie:

Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.

Teatr Narodowy.

Dziś we Wtorek **Jan Grudocyński** dramat w 3ch aktach z którego dochód przeznaczyla Dyrekcya na potrzeby zimowe braci naszych.

DONIESIENIE.

Handel *J. Stehlik* w Sukiennicach, otrzymał znów nadsyłkę lądem z Chin sprowadzonej, najprzedniejszej w różnych gatunkach **czarnej z kwiatem Herbaty** i takową jak w Warszawie pod Mandarynem w stałych cenach, tak i tu w paczkach piombowanych, 1, 1/2 i 1/4 funtowych sprzedaje. Oddzielny Skład ten najuprzejmiej poleca.